

No 249.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Narcyza B.
Śr. św. Germana M.
Czw. św. Symfoniaśza.
Piąt. Wszyst. Św.
Sob. Dzień Zaduszny.
Niedz. św. Haberta B.
Pon. św. Karola Bor.

Wschód słońca godz. 6 m. 49
Zachód słońca godz. 4 m. 33
Dług dnia godz. 9 m. 44
Ubyło " godz. 7 m. 00

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 29 października 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Teatr „SCALA”

Telefon 15-04.—Ul. Cegielniana № 18.

Pierwszorzędny teatr Rozmaitości dla rodzin. Najpiękniejszy Teatr w Królestwie Polskiem. Dostępny każdemu.

9 wieczór! Jeszcze tylko kilka dni Sensacya! Koniec bandytyzmu! Ręce do góry! Kto zobaczy i pozna tajemniki walki „Glim-Josefsohn”. Sekretary islandczyków ten może być zabezpieczony od wszelkich napadów (nóż czy rewolwer). P. Josefsohn wzywa do walki największych zapaśników, jak Cyganiewicz, Luricha Podubnego i innych 500 rb. nagrody daje p. Josefsohn temu, kto zdoła w przeciągu 5 minut walki z nim utrzymać się na nogach. Semiramis. Balet wystawowo-wschodni z elektr. efektami profesora O. Levator z swoją wyjątkowo oryginalną sforą psów-wilczków (policyjnych). Po raz pierwszy na scenie. Numer wysoce interesujący i sensacyjny. m. i 12 nowych debiutów. 12 o północy. Wesole wieczory artystyczne na sali Chat-noir w teatrze „Scala” pod kier. artystycznym Henryka Sterneggal. DYREKCJA.

BAR „VERSAL”

ul. Piotrkowska
róg Zielonej
3351

w dniu dzisiejszym został otwarty.

Z szacunkiem H. WASILEWSKI.

SALA KONCERTOWA

(DZIELNA № 18)

W piątek 1-go listopada o godz. 8½

II-gi koncert ARTURA RUBINSTEINA.

Bilety od 60 kop. do 3.60 kop. sprzedaje kassa przy Sali Koncertowej od 11—2 i od 4—8 wiecz. 4112

Sargia KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW.
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

zadac wszędzie

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej 16.

Dziś: „Związek młodzieży”

Ibsena w 5-ciu aktach.

Jutro w środę: „Pan Zolzikiewicz”

w 5-ciu aktach ze śpiewami.

DLA UŁATWIENIA STOSOWANIA
POPULARNEGO FRANCUSKIEGO
ŚRODKA NA ZATWARDZENIE
SPRZEDAJEMY MAŁE PUDEŁKA

№ 20
PIGULEK



w cenie
50

2.2 Pigulek wieczorem przed kolacją.
Pudełka te również jak i większe po 50 pigulek
znajdują się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

929

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób weneryznych
skórnych, włosów i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-ej

Pzy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606”—„914”.

Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny.

Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. 2609

Dr. B. REJT

Średnia № 5, powrócił.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wskazywanie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8 w niedziele od 9—2 po południu. Dla Pań osobna poczekalnia. 2198

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 28-go października

(Czas petersburski różnica 37 minut wcześniej).

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 6.10 h) 8.15.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.37, j) 7.22, k) 9.35, l) 10.40, t) 1.00, m) 4.35, n) 5.15, o) 8.08, p) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13 do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.30.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11 przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.45.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

1-2 kopiejkowym wydatkiem

codziennym, można kupiwszy tubkę kremu Sarg'a „Kalodont”, która starczy w przybliżeniu na 60 dni, zachować zdrowie przez czyszczenie kremem tym zrana i wieczorem zębów i płukanie jamy ustnej.—Każdy przewidujący człowiek winien dbać o to, by utrzymać w dobrym stanie swój zgrzyz, czyli zęby, albowiem źle pożute potrawy nie przyswajają się, niedostatecznie się strawiają i wywołują cierpienia żołądkowe.—Odżywianie organizmu cierpi skutkiem stałych zaburzeń w procesie trawienia, waga ciała opada coraz bardziej i człowiek staje się ofiarą wszelkich możliwych chorób, które mógłby bez trudu zwalczać krzepki organizm.—W pierwszym rzędzie tych chorób stoi tuberkuloza. W obronie przed tą plagą ludzkości najlepszą tarczą jest czystość, zaś w walce z nią zdrowy organizm, uwarunkowany dobrem trawieniem, starczy za dobry miecz.—Należy zatem użyć tej broni, zanim będzie za późno i dbać o to, by w każdej rodzinie do pielęgnowania zębów i jamy ustnej używano od lat 25 powszechnie znanego i we wszystkich cywilizowanych krajach przez lekarzy i lekarzy dentystów gorąco zalecanego kremu do zębów Sarg'a „Kalodont” oraz tegoż Elikseru do płukania ust.

Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach 1159



Kwestya bałkańska a mocarstwa.

Kwestya bałkańska wykazuje cały splot sprzeczności interesów mocarstw, wobec których zaczynają się silnie zarysowywać ich sojusze i przymierza i wylaniają się interesy osobiste każdego z poszczególnych mocarstw.

Polityka Austrii i Niemiec na Bałkanach wyraża rywalizację między tymi sojusznikami dzisiejszymi, a jutro, być może, już wrogami. Londyn i Petersburg żywią nadzieję powrotu dawnych wpływów nad Bosforem, a chwila obecna zaostrza apetyty współzawodników.

Protektorat Rosyi nad południową słowiańszczyzną, jawne parcie do wojny ze strony nacjonalistów rosyjskich budzi niepokój w prasie i rządzie francuskim. Świadczy o tem stanowczy ton polemiki pomiędzy „Temps'em” a „Nouvellem”, sensacyję budzi twierdzenie, odbijające się donośnym echem po całej Francji, „że sojusz francusko-rosyjski nie obejmuje kwestyi wschodniej.”

Sympatyje Francji przechylać się zaczynają na stronę Turcyi, a znamiennej występują w Anglii, gdzie zaznacza się jasno i dobitnie kierunek filoturecki. Ambasador angielski w Wiedniu, Fairfax Cartwright, próbuje w stolicy naddunajskiej wytworzyć porozumienie angielsko-austriackie dla wspólnej interwencji, a Kreta ma być zadatkami dla utrwalenia jej filotureckiej polityki w ewentualnej wspólnej jej akcji z Austrią.

Zwycięski pochód bułgarów do Carogrodu i niepewne wieści z pola walki mrozić zaczynają Anglię, niepokoją Niemniej Francję, która pieniędźmi swymi umożliwiła wybuch wojny — zgotowała groźną dla Europy chwilę.

Niemcy, widząc usuwający się im grunt z pod nóg, nad którego utrwaleniem pracowały od szeregu lat, widząc swą sojuszniczkę, która jak dziecko, wypuszczone z rąk macochy, zaczyna samo kroczyć i śmiało patrzy w przyszłość, namyślają się nad nowym planem. Wzrastająca wytwórczość Niemiec i zagrożona ich polityka handlowa, którą utrwalić miała stworzona przez nich sieć kolejowa w Turcyi i Azji Mniejszej i długoletnie wysiłki ich ekonomistów i dyplomatów, stawiają je wobec niepewności jutra, a jak na dobitkę i tu zjawia się ich współzawodniczka Anglia.

Do dobrowolnej kapitulacji z nabytych praw nie dopuszczają Niemcy, załatwienie kwestyi bałkańskiej nie może się odbyć bez ich interwencji, któraby nie zabezpieczyła im dotychczasowego stanu posiadania.

Każdy dzień zbliża nas do rozwiązania tajemniczej kwestyi, a wylaniające się stosunki polityczne i sprzeczności mocarstw powodują w kotle bałkańskim wrzenie, które napawać musi trwogą i stwarza niepewność następstw nieprzewidzianych.

Położenie Turcyi staje się coraz gorsze. Następuje na nią w pewnym pochodzie armia wrogich sąsiadów, których prze do boju walka o wolność i nadzieja pomyślnej przyszłości. Zastępy ich otaczają ją ze wszystkich stron. Niemniej groźne są dla niej rosnące zastępy „jej przyjaciół”, których przyjaźń udusić ją chce w uściskach, działa rozkładowo i nakłada na nią więzy.

Kwestya wschodnia dla interesów osobistych mocarstw staje się klinem dla rozbicia sztucznego zlepku, jaki tworzą sojusze i przymierza. Młotem, podbijającym ten klin, są ich sprzeczności, których ofiarą stanie się Turcyja.

Występujące już teraz znamienne rysy świadczą o skuteczności klina, a szybko następujące wypadki tylko wysiłkami dyplomacji mocarstw powstrzymać mogą od wojny europejskiej.

Kłęski tureckie.

Niespodziewane kłęski tureckie i szybkie postępy sprzymierzeńców na terytorium tureckim, mają ogromną doniosłość polityczną. Ludy bałkańskie bowiem mogą teraz żądać, aby załatwienie i rozwikłanie ich porachunków z Turcyją pozostawić im samym.

Jakże bowiem będzie sytuacja, gdy turcy zostaną ostatecznie pokonani i zamkną się w Konstantynopolu? Oto Serbia, Bułgaryja i Grecya po-

dziela pomiędzy siebie tureckie posiadłości w Europie, a wówczas trzeba będzie chyba za pomocą nowej wojny wydzierać im zdobycze. Zresztą, Rosya pogodzi się łatwo z nowym stanem rzeczy, mając w Bułgaryi niejako przednią straż swojej armii. Turcyja i Konstantynopol w rękach bułgarskich, stanowią ciągłą groźbę dla Azji Mniejszej, więc ani Anglia, ani nawet Francya nie mogą nigdy pozwolić na to, aby Stambul wyszedł już teraz z rąk tureckich.

Najgorsze jest jednak położenie Austrii, która w razie zabrania sandzaku i Starej Serbii przez serbów, będzie miała raz na zawsze zamknięty dostęp do morza Egejskiego i straci cały swój wpływ na półwyspie bałkańskim. Wprawdzie dyplomacya austriacka uzyskała jakieś gwarancje od rządu serbskiego, ale wszystkie te obietnice i zobowiązania nie będą miały żadnego waloru wobec zwycięstw serbskich i faktów dokonanych.

Jeżeli zatem interesy Austrii mają być należycie zabezpieczone, interwencya mocarstw powinna nastąpić już teraz, zanim serbowie usadowią się na dobre w Mitrowicy i Starej Serbii, — a czarnogórcy w Albanii. Akcya późniejsza będzie już musiała być poprostu zbrojną demonstracją.

Kancelarye dyplomatyczne mocarstw zachodnich pracują usilnie, wymiana not idzie bez przerwy, by zażegnać widmo wojny europejskiej, której przebieg byłby straszliwy, a wyników nikt przewidzieć nie zdoła.

Postępy polonizmu.

„Schlesische Zeitung”, organ hakatystów, zamieścił w kwestyi polskiej znamienne korespondencje z Bydgoszczy, z której przytaczamy ważniejsze wyjątki.

Bydgoszcz ze swymi 60,950 mieszkańcami jest drugim z rzędu największym miastem prowincyi poznańskiej i dotąd słusznie uchodziło za strażnicę niemczyzny. Ten niemiecki charakter swój zawdzięcza miasto prawie wyłącznie urzędnikom.

Oprócz silnej załogi wojskowej, miasto jest siedzibą regencji, wielkiej dyrekcji kolejowej, wyższej dyrekcji poczt, komisji specjalnej sądu ziemiańskiego i obwodowego, wyższych szkół i t. d.

Mimo tej ogromnej armii urzędników niemieckich polonizacya Bydgoszczy niepowstrzymanie kroczy naprzód. W roku 1886 Bydgoszcz liczyła 35,320 mieszkańców, z tego było 30,980 Niemców i 5,340 Polaków. Dzisiaj miasto bez wojska ma 54,720 mieszkańców, z tego 44,750 Niemców i 10,078 Polaków. Polaków w stosunku przybyło więc blisko 4 proc.

Pod względem gospodarczym polacy w Bydgoszczy również prześcignęli Niemców, zwłaszcza w rzemiośle. O tych postępach polskości w Bydgoszczy świadczą trzy polskie banki, oprócz tego tuż istniejących tam towarzystw polskich. Mają już nawet własny dom związkowy, w którym polacy schodzą się na zabawy, przedstawienia teatralne i t. p. snując przedzę swych marzeń o Polsce.

PYTANIE.

(Artykuł nadesłany).

Tutejszy korespondent czasopisma „Złoty Róg”, wychodzącego w Warszawie, uderzył na Łódzkie Towarzystwo dobroczynności, podnosząc zarzut, iż za nadto jest jałmużniczem, że więc popiera tę formę pomocy, która częstokroć mnoży złe, zamiast je naprawiać.

„Rozwóń” wydrukował bardzo słuszną odpowiedź prezesa Towarzystwa, pastora Gundlacha, wykazującą, że bezdomnym sierotom nieletnim i starcom z sił do pracy wyczerpanym niepodobna dziś dawać innej pomocy, której jednakże potrzebują.

Nie poprzestał na tem rzeczony korespondent, ale w ostatnim numerze „Złotego Rogu” znowuż za złe bierze Towarzystwu zbieranie ofiar, czyli zdobywanie jałmużny celem przyjsicia z pomocą niedoli.

Taki zarzut z pod pióra korespondenta, człowieka myślącego, świadomego stanu rzeczy w kraju, zdumiewa istotnie.

Azaliż w mocy Łódzkiego Tow. dobroczynności, a nawet wszystkich Towarzystw dobroczynności w kraju naszym jest zaprowadzenie obowiązkowych, powszechnych i bezwyjątkowych ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy, oraz otwarcie ochron na koszt kas miejskich i wiejskich?

Gdy braknie takich instytucyj, to trzeba rzeczywiście nęczy kazać wymierać z głodu, albo też udzielać jej pomocy, wyzbranej od ludzi miłosiernych. Trzeciej drogi niema; z dwu zaś wymienionych ludzie dobrej woli wybrali drugą — datki; a dla ich zbierania i administrowania wytworzyli towarzystwa dobroczynności.

Miasto nasze może się poszczycić znaczną liczbą rozmaitych instytucyj filantropijnych.

Zamiast płonnego zarzutu, o którym wyżej, korespondent powinienby raczej postawić pytanie, najzupełniej zgodne z myślą przewodnią, w której redagował swoje listy.

Chodzi mu o zwrotną pomoc dla pracy zarobkowej. Żądanie bardzo słuszne. Pomocy takiej udziela żydowskie Tow. dobroczynności w postaci pożyczek, nizko oprocentowanych i dostatecznie zabezpieczonych, a więc narażających Towarzystwo na straty bardzo małe, prawie nie nieznaczące w porównaniu z dochodami, osiąganymi z tego źródła.

Czy nie należało więc zapytać: „Dlaczego chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności nie idzie za tym przykładem?”

Rzecz naturalna, iż pożyczki takie powinny być udzielane wyłącznie na cele wytwórcze, a więc na kupno materyałów do przeróbki, na ulepszone narzędzia, rozszerzenie warsztatu i t. p., a nie na spożycie.

Takie pytanie, mojem zdaniem, byłoby zupełnie właściwe; podczas gdy zarzuty powyższe uważam za bezpodstawne i chyba się nie mylę, twierdząc, że wielu czytelników „Rozwoju” podzieli moje poglądy.

Rob. K.

Teatr Popularny.

„Związek młodzieży”, komedia-satyra w 5-ciu aktach H. Ibsena.

Ilekróć w ubiegłym sezonie na afiszu teatru popularnego pojawiło się nazwisko polskie lub jakiegoś obcego głośnego dramaturga, sala teatralna wypełniona była po brzegi. Na tak liczną frekwencyę publiczności, prócz doborowego programu, dawanego zawsze przez dyrekcję i niezłe zgranego ze sobą zespołu, składała się i ta okoliczność, że w Łodzi nie było drugiego teatru polskiego.

Teatrowi popularnemu wiodło się zatem niezłe. Dzisiaj stosunki się zmieniły. Wskutek otwarcia teatru polskiego przy ul. Cegielnianej, część publiczności odpłynęła — więc i premiery teatru popularnego doznają mniejszego powodzenia. Wierną teatrowi popularnemu pozostała jedynie galerja, która w soboty i niedziele zapełnia widownię do ostatniego miejsca; łoże i krzesła świecą natomiast pustkami.

Zmieniła się w teatrze popularnym nie tylko ilość bywalców. Z rozpoczęciem sezonu zmienił się także personel teatralny oraz dobór sztuk wystawianych. Jedni artyści ustąpili, przybyli drudzy. Trudno dziś już przesądzać sprawę, zdaje mi się jednak, że na ogół, co do wartości, obecny zespół zupełnie dorównywa dawnemu. Natomiast kierunek repertuaru się pogorszył.

Ograniczając się jedynie do dwu ostatnich premier, muszę stwierdzić, że wystawienie ich conajmniej było zbyteczne. Nie rozumiem, co skłonić mogło dyrekcję do wystawienia tak słabej sztuki jak „Pan Zożikiewicz”, lub do ostatniej premiery Ibsenowskiego „Związku młodzieży”.

Jeśli dyrekcya chciała koniecznie wystawić jedno z dzieł Ibsenowskich, to czemu nie wystawiła jednego z tych utworów genialnego dramaturga norweskiego, którym zawdzięcza swą światową sławę, ale „Związek młodzieży”, komedya-satyra, dzieło jedno z pierwszych a zarazem najslabszych.

Nie ujmuje tem wartości „Związkowi” — bynajmniej — ma on swoje wielkie zalety, przebłyskuje w nim już talent, który później zajaśniał

Lapsusy literackie.

Pan Wacław Gąsiorowski w „Kur. Warsz.” scharakteryzował pracę polaka Cimochońskiego o lapsusach literackich. Oto, co o nim pisze.

Albert Cim (Cimochoński, znany autor powieści dla młodzieży i bibliofil francuski, jest jednocześnie zbieraczem zgoła niepowszednim, bo zbieraczem lapsusów literackich. Kolekcja Cima nie ma sobie równej. Dygnitarze, tytani piśmiennictwa francuskiego obok skromnych adeptów poezji, czy prozy, wszyscy niemal mają w archiwum Cimochońskiego swoją przegródkę... głupstwa nieśmiertelnego. Większość z tych pereł mimowolnego humoru, jako nierozdzielna z duchem i właściwościami języka, nie daje się tłumaczyć, ale i tych, podlegających przekładowi, starczy na dokument, że złośliwy Chochlik umie każdemu autorowi figla wyplatać, że czai się na niego co krok i zawsze na niego pułapkę znajduje. Nie uda mu się schwycić autora na składni, porównaniu, błędzie historycznym, to udrechy go botaniką, geografiją, logiką, a o lapsusa go przyprawi.

Flaubert, ów wzór sumiennosci, który lata trawił nad poprawianiem swoich dzieł — w „Madame Bovary” używa takiej arytmetyki; „Ojciec Ronault odniósł Karolowi należność za wykurowaną nogę — siedemdziesiąt pięć franków w dwufrankowej monecie...” Tenże Flaubert w utworze „Bouvard et Peruchet” Pasterkę Bożego Narodzenia odprawia dopiero d. 26 grudnia.

Na rachunkowości uczył również Chochlik Alfonsa Daudeta, który w „Tartarin de Tarascon” mówi; „Za wielbłądem pędzili na bosaka cztery tysiące arabów, śmiejąc się waryacko i łyskając w słońcu swoimi sześćset stu tysiącami zębów”. Czyli każdy z arabów, opisanych przez Daudeta, miał po 150 zębów!

Emil Zola dawał się imać na realistyczną ścisłość. „Przyjemność, to miłe uczucie!” „L'abbé Mouret!” „Ocierala palcami łyzy, które jej płynęły z oczu”. („L'Independance de l'Est”).

Aleksander Dumas, mistrz nad mistrze, pisał z ferworem — okrutnie niebezpiecznym. Ferwor mu nie przebaczył.

W „Naszyniku królowej”; „Ah, ah! — odrzekł don Manuel po portugalsku”.

W „Kawalerze Hermental” akcja rozgrywa się w r. 1718, Buvat przecież zapewnia kardynała Dubois, że jego pupilka „maluje jak Greuze” — na 7 lat przed urodzeniem Greuza.

Ale anachronizmów ma Dumas legiony. Osobliwszym więc jest anachronizm Balzaca w „Le Cousin Pons”. Mowa o przepysznym wachlarzu „boskiem dziele sztuki, zamówionem niegdyś niezawodnie przez Ludwika XV-go dla pani Pompadour — dziele, na które wysilił się Watteau...” Watteau umarł w roku przyścia na świat pani Pompadour.

Znakomity dziennikarz Lemoine opisuje w „Debats” tragedję wypadku królestwa Hanowaru; „Król ociemniały i cierpiący na widok wcielenia do Prus swojego królestwa...”

Pani George Sand w „Le Chantier” pospонуje Piłata Ponckiego; „I jako Merod umywali ręce w obliczu niesprawiedliwości społecznych!”

Stendhal („Le Philtre”) ma kłopot z dodawaniem; „Mam trzydzieści lat więcej od pani-pali ma dziewiętnaście, a ja pięćdziesiąt dziewięć”.

Anatol France kocha się w porównaniach, lecz i taka miłość umie oślepić. „I oto widzisz Rzeczpospolitą pływającą wśród mocarstw, jak perliczka wśród stada mew”. („Le Mannequin d'osier”) Uf — pływająca perliczka!

Franciszek Coppee stał się wykrywcą zgoła osobliwych bliźniąt; „Siadła pomiędzy swoimi córkami, bliźniaczkami, z których każda liczyła po osiemnaście lat...” („L'Independance de l'Est”).

Bezreki posąg Wenery Myłońskiej skłonił powieściopisarza Gastyna do napisania; „...i podniosła rękę białą, utoczoną na miarę ręki Wenery Myłońskiej”.

Popularny romansopis Ponson de Terrail również cierpiał na ferwor. Oto trzy najpiękniejsze kwiatki;

„Miała rękę zimną żmli...”

„Melchior przez całą drogę pił i nie otworzył ani razu ust...”

„Generał ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma czytał gazetę...”

Stapleaux, literat belgijskiej znów popularności, nie ustępuje Ponsonowi;

„W kurtce i kamizelce w kratkę i pantalonach tego samego... koloru”.

„Liczył siedemdziesiąt lat, a wyglądał na dwa razy tyle...”

Marceli France dotrzymuje placu w lapsusach najbardziej roztargnionym literatom;

Daniel milczał. Po raz pierwszy w ten sposób mówił do ojca”.

„I cóżbyś powiedziała, gdyby mąż zdradzo-ny był cię zabił!”

Archiwum Alberta Cima jest przygnębiającem... Wesołym dla czytających — dla autorów czasami tak dokuczliwym, że lepiej — jedną ręką rzucić pióro, a drugą... zawołać, aby się podobny Cimowi zbieracz polski najpóźniej narodził.

Światowa sieć kolei.

W czasopiśmie „Archiv fuer Eisenbahnwesen”, znajduje się zajmująca praca o rozwoju kolei od ich początku aż do roku 1910, przy czem uwzględnione zostały szczególnie ostatnie lata. Pierwszą koleją dla ruchu osobowego i towarowego z Liverpoolu do Manchesteru zbudowana została w roku 1830. Jak od owego roku rozwijało się kolejnictwo, praca wspomniana podaje następujące szczegóły;

W dziesięcioleciu od r. 1900 do r. 1910 sieć kolei wzrosła się o wiele silniej, niż w latach 1890 do 1900, a mianowicie o 239,900 kilometrów wobec 172,800 kilometrów z dziesięciolecia poprzedniego. Rekordową liczbę wzmożenia się sieci kolei, a mianowicie 244,900 kilometrów wykazuje dziesięciolecie 1880—1890. Największa część tych nowych kolei przypada na Amerykę, głównie na Stany Zjednoczone, ale wysokie cyfry z lat 1880 do 1890 prawdopodobnie pozostaną wyjątkiem.

W dziesięcioleciu 1880 do 1890 zbudowano w Ameryce 156,700 kilometrów, a w samych Stanach Zjednoczonych 117,700, w dziesięcioleciu od roku 1900 do 1910 liczby te wynoszą 124,200 względnie 77,100 kilometrów Stany Zjednoczone obecnie przykładają większą wagę do rozszerzenia, ulepszenia i przekształcenia istniejących już kolei, niż do budowy nowych linii, chociaż w sieci kolejowej, zwłaszcza w zachodnich stanach, jest jeszcze dużo luk.

Podobny stan rzeczy panuje w Kanadzie. To ograniczenie budowy nowych linii kolejowych nie w zupełności zrównoważy się przez szybki rozwój kolejnictwa w Ameryce Południowej, głównie w Brazylii i Argentynie. Natomiast ostatnie dziesięciolecie wykazuje szybki rozwój kolejnictwa w Azji i Afryce.

W dziesięcioleciu 1870—1780 zbudowano w Azji 8,100 kilometrów, a w dziesięcioleciu 1900 do 1910 — aż 41,600 kilometrów. Tutaj naprzemian występowały na pierwszy plan Japonia i Chiny w pierwszym dziesięcioleciu, zaś rosyjskie posiadłości w Azji w dziesięcioleciu drugim.

Jeszcze bardziej wybitnym jest postęp kolejnictwa w Afryce. I tak zbudowano tam w latach 1880—1890 tylko 4,800 kilometrów kolei, gdy w dziesięcioleciu 1900—1910 liczba ta wzrosła prawie poczwórnie i wyniosła 16,800 kilometrów. W budowie kolei biorą udział głównie kolonie angielskie, belgijskie i niemieckie. Wszędzie panuje tendencja łączenia wybrzeży z wnętrzem lądu, obok tego postępuje szybko budowa wielkiej linii transwersalnej, która połączy Egipt z przyładkiem Dobrej Nadziei. — Wreszcie Europa i Australia wykazują w ostatnich dziesięcioleciach mniej więcej jednakowe tempo.

Cyfry te wykazują, że sieć kolei światowych coraz więcej się zacieśnia, ale nie dają jeszcze zupełnego obrazu, jaki się w rzeczywistości rozwijał ten środek ruchu. Wymienione powyżej liczby odnoszą się mianowicie w najważniejszych krajach tylko do kolei, które nazywają się w Niemczech głównymi i pobocznymi. Koleje, służące do ruchu lokalnego, to znaczy kolejki, tudzież koleje uliczne i przedmiejskie, nie są objęte ową statystyką, o ile wogóle dane statystyczne poszczególnych krajów umożliwiły rozróżnienie rozmaitych rodzajów kolei.

I tak co do Belgii musiano objąć tak zwane koleje wycinalne — „chemins de fer vicinaux” — chociaż są one częścią kolejami pobocznymi, częścią kolejkami, natomiast wykluczono liczne w Stanach Zjednoczonych elektryczne tak zwane miejskie i nadziemne (interurban lub overland railways) koleje, zaś w Niemczech ważne dla tamtejszego ruchu kolejki (Kleinbahnen).

Światowa sieć kolei, zestawiona z tem zastrzeżeniem, przekroczyła z końcem roku 1900 poraż pierwszy jeden milion kilometrów. Z końcem roku 1900 sieć światowa kolei wynosiła 1,030,014 kilometrów. Długość kolei równa się mniej więcej obwodowi ziemi na równiku, pomnożonemu przez 25, i zbliża się do trzykrotnego oddalenia średniego naszej ziemi od księżyca.

Największa część kolei znajduje się w Ameryce, a mianowicie 526,382 kilometry. Z tego wypada na Stany Zjednoczone z Alaską, która ma 676 kilometrów kolei, 388,173 kilometry, to jest okrągi o 54 tysiące kilometrów więcej, niż w Europie, której sieć kolejowa z końcem roku 1910 wynosiła 338,848 kilometrów. Azja z końcem roku 1910 posiadała 101,916 kilometrów, Afryka 36,854, Australia 31,014. Uszeregowanie państw, zaopatrzonych najlepiej w koleje, nie zmieniło się w r. 1910. Po Stanach Zjednoczonych idą Niemcy, posiadające 61,148 kilometrów kolei, dalej Rosja europejska 59,559 kilometrów Indye angielskie 51,647, Francja 49,385, Austro Węgry 44,371, Kanada 39,792, Anglia z Irlandją 37,579, Argentyna 28,636, Meksyk 24,559, Brazylia 21,370, Włochy 16,960, Hiszpania 14,994, Szwecya 13,982 kilometry. Inne państwa posiadają mniej, niż 10,000 kilometrów kolei.

Rozpatrując stosunek sieci kolei do powierzchni kraju, przekonamy się, że pod tym względem stoi na czele Belgia, gdzie na 100 kilometrów kwadratowych przypada 28.8 kilometrów kolei, atoli z wliczeniem t. zwanych „chemins de fer vicinaux”, będących po największej części kolejkami. Potem idzie Saksonia, w której na 100 kilometrów kwadratowych powierzchni przypada 21 kilometr. kolei normalno-torowych. Luksemburg ma na 100 kilometrów kwadratowych powierzchni 19.7 kilometrów kolei, Badenia 14.8, Alzacya i Lotaryngia 14.8, Anglia z Irlandją 12, Szwajcarya 11.4, Niemcy 11.3, Wirtembergia 10.9, Prusy i Bawarya 10.7, Holandia 9.7, Francya i Dania 9.2. W innych krajach stosunek ten jest o wiele niepomyślniejszy. I tak w Austro-Węgrzech razem z Bośnią i Hercegowiną wypada na 100 kwadratowych kilometrów powierzchni tylko 6.6 kilometra kolei. W Stanach Zjednoczonych z Alaską 4.2 kilometra.

Najwięcej kolei w stosunku do liczby ludności ma kolonia brytyjska, Australia zachodnia, gdzie na 10,000 mieszkańców przypada 82.6 kilometra kolei. Także w innych koloniach australijskich Anglii stosunek ten jest bardzo korzystny, a to z powodu niewielkości ich zaludnienia. Kanada ma na 10,000 mieszkańców 61.2 kilometra kolei, Stany Zjednoczone 43.6 kilometra. Z państw europejskich stoi pod tym względem na czele Szwecya, gdzie na 10,000 mieszkańców przypada 25.6 kilometra kolei. Niemcy na 10,000 mieszkańców mają kolei 9.3 kilometra, Austro-Węgry 8.7, Anglia 8.3, Belgia (z kolejami wycinalnymi) 11.4, Francya 12.6.

Co do kosztów budowy, to wymienione pismo podaje osobno koszt budowy kolei europejskich, a osobno koszt w krajach poza Europą, ponieważ w Europie koszt te są znacznie większe z powodu drogich gruntów i lepszego wyposażenia kolei. Koszt budowy jednego kilometra kolei wynoszą okrągiem w Europie 317,000 marek, w innych częściach ziemi 174,000. Jeżeli te przeciętne koszty budowy weźmiemy jako podstawę do obliczenia kapitału zakładowego wszystkich istniejących obecnie kolei, to kapitał ów wynosi po pomnożeniu liczby kilometrów przez liczbę przeciętnych kosztów budowy jednego kilometra;

W Europie;
338.848X317.000 równa się 105.829,816.000 marek.

W innych częściach świata;
696.166X174.000 równa się 121.132.884,000 marek.

Kapitał zakładowy wszystkich kolei na świecie z końcem roku 1910 wynosił 226.962,700,000 marek, albo okrągiem 227 miliardów marek.

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. CZAPLICKI
 ordynator szpitala Anny-Maryi.
 Piotrkowska № 120.
 Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—6 1/2 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3174

Dr. H. Szumacher
 Choroby wewnętrzne i skórne.
 Nawrot 2.
 Przyjmuje od 8—10 i pół i 6—9 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 9—1 po poł. 376r

Dr. A. S. Tenenbaum
 przeprowadził się na ul. Piotrkowską 145, Telef. 24-16
 Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, żołądka i kiszki. Przejm. od 8—9 r 15—17 p.

Dr. H. Rueger
 Nawrot № 1.
 Choroby wewnętrzne.
 Przyjm. p. poł. 4—6. 5820

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe.
Dr. Stanisław Piekarski
 PIOTRKOWSKA № 115.
 Przyjmuje od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1531—r.

Przejazd № 8.
 (starszy) Telef. 17-14
Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
 mieszka obecnie Przejazd № 8, front, I-e piętro.
 Przyjmuje od 9 1/2—12 i od 6—8 w.

SPECYALISTA 2897
 chorób skórnych, wenerycznych i niemomy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
 POWRÓCIŁ Konstantynowska 18.
 Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „800“ i „914“ od 5—11 rano i od 4—5 w. w. Niedziele 9-8. Osobna poczekalnia.

Dr. med. W. KOTZIN
 powrócił.
 UL PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
 przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 2763r
 Na telefonu 21-19

Dr. J. PIENIAŻEK
 sp. chor. nosa gardła i uszu. Przeprowadził się do Warszawy, Nowogrodzka 6. Tel. 30—17. Przyjmuje od 4 do 6 w niedziele i święta od 10—11.

Dr. med. Z. GOŁC
Choroby skórne i weneryczne
 ul. Mikołajowska 18.
 Godziny przyjęć od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-60.

Dr. M. PAPIERNY
 AKUSZER i SPECYALISTA CHOROBY KOBIECYCH
 ulica Południowa Nr. 23
 Telefon 16-85.
 Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 p. po poł. 5331

Dr. Rosenblatt
 powrócił.
 Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje 10-11 i 5-7. Piotrkowska 35. Tel. 19-84. 2715

Dr. Ark. Goldenberg
 ul. Nawrot 38. Tel. 20-10.
 Choroby wewnętrzne, AKUSZERYA.
 Do 9 1/2 rano i 5—7 po poł. 2707

Dr. Jan Cadarski
 Akuszeria, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł. ul. Cegielniana 9 m. 4. 5326

Dr. I. SILBERSTROM
 Zawadzka 12.
 Choroby skóry weneryczne (stosowanie preparatu 609) moczopłciowe. Kosmetyka lekarska, usuwanie szpeczących włosów, plan itd.) od 12—2 p. p. i od 5—7 w. Panie: 4—5. Poczek. oddzielna. W niedziele od 11—3 popoł. 712r

Dr. L. KLACZKIN
 Konstantynowska 11.
 Syphilis skórny, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHR-LICH HATA 006. 716r
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—5 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko 1 rano.

Dr. W. Dutkiewicz
 Specjalność: choroby skórne weneryczne 8 1/2—10 1/2 rano i od 4—7 1/2 w. W niedziele od 9—12 rano. Zielona 19. 547r.

Lekarz-Dentysta
A. Teplicki
 Piotrkowska 121, I-o piętro
 Od 9 1/2 do 2; od 4—8. 2451

Dr. Wacław Bernard
 CHOROBY WENERYCZNE, SKORY, DROG MOCZOWYCH
 Przeprowadził się na ul. Spacerową № 40, przy Andrzeja. 10—12 1/2 r. i 5—7 1/2 w. 1485

Dr. H. Sadkowski
 Piotrkowska 120.
 Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 8—10 rano i od 5 od 7 po poł. Telef. 23-10. 259

Dr. LITMANOWICZ
 Krótka 12.
 Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.
 Przyjmuje do 10 rano i od 4—8. Telefon 18-61. 3011

Dr. S. SZNITKIND
 Średnia № 2. 1117
 Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne
 Przyjmuje od 8-aj do 2-ej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 1 i pół do 6-ej

Dr. B. REJT Średnia 5.
 Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „800“ i „914“ (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8 w. niedziele od 9—2 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 359r

Dr. med. J. Szwarcwasser
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka i kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 1—1 rano i od 6—7 1/2 po południu. 169

Dr. med. Leyberg
 Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-ej. Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od godziny 9—11 r. i od 6—8 po poł., panie od 4—6 po poł.; w niedziele i święta od g. 8 do 12 rano. 1403r

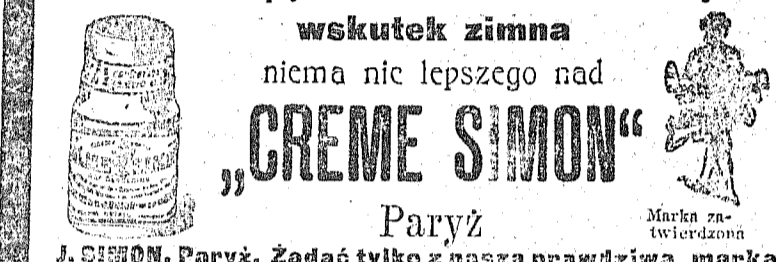
LEKARZ-DENTYSTA
Ad. Zadewicz
 Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 19-41. Leczenie Syphilisu „Ehrlich-Hata 006“ Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. Dla pań osobna poczekalnia. 426r

CENTRALNA KLINIKA
 chorób zębów i jamy ustnej
 w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorjum do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentysci.

Przeciw pękaniu i odmrożeniu rąk
 wskutek zimna
 niema nic lepszego nad
„CREME SIMON“
 Paryż



J. SIMON, Paryż. Żądać tylko z naszą prawdziwą marką Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumeryach i aptekach. 2991

Dr. L. PRYBULSKI
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemocz płciowej Leczenie syphilisu EHR-LICH-HATA „800—914“
 Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 212

Masażysta i specjalista kąpieli leczniczych. Długoletni współpracownik pierwszorzędných zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych.
Juljusz Słodziński
 Uczeń profesora Sabudowskiego, Łódź, Widzewska № 94, m. 4, róg Nawrot. 5992



Skwerowa № 18, telef. 18-08
 Konstantynowska 14, telef. 15-36 3155

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyższych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser No. 124 Bangor House, Shoe Lane, London, England, E. C. 125

Żądajcie wszędzie **„ODOBRIN“** Tylko MICHAŁA LEBIFDIEWA

Lepi odciski. i brodawki z korzeniem.
 Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn 498

Lecznica chorób oczu
 ze stałymi łózkami d-ra B. DONCHINA, okulisty
 Piotrkowska 69, tel. 28—39.
 Przyjęcia chorych na stałe. Godz. przyjęć w ambulatoryum od godz. 10 — 12 rano i od 4 — 7 pp. 2633

Lecznica
D-ra S. Steinberga
 BENEDYKTA № 3. Telefonu № 23-62.
 (Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedyja. Mechano-terapia (skreywienia kregostupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przyrządów ortopedycznych.
Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.
Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsonwalizacja. Stosowanie prądów statycznych; przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe
Gabinet światłolecznicy. Kąpiele świetlne w gorącym powietrzu. Kąpiele 4-komórkowe (vier Zellen-Bad).

Nowo utworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej
 Lekarza-dentysty
St. DĄBROWSKIEGO
 Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystrycznego C. Perkisa. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 50 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.
 Piotrkowska № 127
 róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Danieleckiego. 1625

Pod letnisko w Moskulach, sprzedam działek ziemi 8 morgów w stosunku po 2 i pół kop. za łokieć kw., w tem 1 i pół morgi 18-letnie-go pięknego zagaju, ogrodzonego drutem. Miejscowość przeszliczna, sucha i lesista, graniczy z lasem Rogowskim, w sąsiedztwie ogrody i wille. 40 minut jazdy kołowej od Nowego Rynku. Wiadomość: Łódź, Średnia № 25, u L. Wolskiego. 3470

Niezrównanej dobroci higieniczna zaprawa do froterowania podłóg i posadzek pod nazwą
„A. — Z.“
 Stanisława Fiszera do nabycia w większych składach aptecznych. 5153

CASINO

Od dziś do piątku 1-go listopada włącznie:

Między innymi:

„Wstyd za ojca”

Dramat w 5-ch częściach w wykonaniu artystów teatr. Korsza w Moskwie.

„Piesek baronowej”

Wspaniała komedia w wykonaniu ulubieńca publiczności Prensa.

„Genjusz ognia”

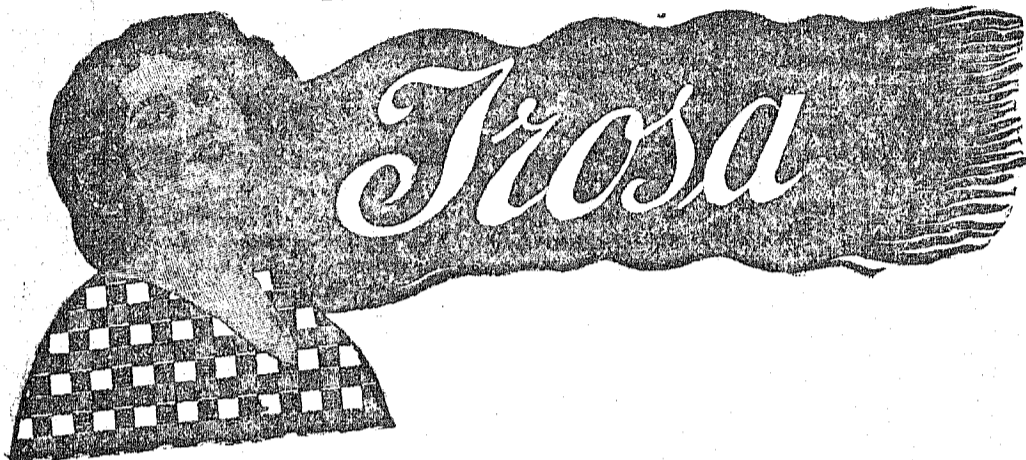
Wspaniała fantazyja w kolorach.

Orkiestra koncertowa.

Orkiestra koncertowa.

4116

!!! Myjcie głowę proszkiem !!!



Najlepszy środek do pielęgnowania włosów.

Radikalnie usuwa łupież i wszelkie nieczystości, czyniąc włosy jedwabistymi i puszystymi. Do nabycia w sklepach aptecznych i perfumeryjnych. Reprezentant Gustaw Rosenthal, Warszawa-Lódź.

3988

Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź. Juliusza № 14. Łódź.

Duży złoty.

Wszystkie piekarnie: Piotrkowska № 76—112—144—273. Cegielniana № 44. Widzowska № 152. Południowa № 24. Konstytucyjna № 8—86. Zgierska № 11. Mikołajowska № 23. Długa № 11.

Telefon 10-80.

5131

Telefon 10-80.

Jedynie



Humor

czyści wspaniale wszelkie meble.

Do nabycia wszędzie.

Towarzystwo „Humor”.

Reprezentant Gustaw Rosenthal, Warszawa-Lódź.

3333

NA LETNIE MIESZKANIA

są do sprzedania

4036

na dogodnych warunkach parcele leśne po 5 kop. za łokieć kwadratowy.

Parcele leżą 5 wiorst do Pabianic przy szosie.

Las sosnowy, częściowo zmieszany z dębem, olchą, i świerkiem, pokryty łokami. Woda bieżąca. Bliższa wiadomość w Łodzi u portyera, ulica Karola № 19.

KRAWIEC MĘSKI

Maryan Wierzbicki

w Łodzi ul. Główna № 9 blisko Piotrkowskiej. Poleca się Sz. Publiczności jako wszechstronnie i gruntownie wykwalifik. fachowiec, z długoletnią praktyką, w pierwszorzędnym zakładach warszawskich i zagranicznych, o czym zaświadczyć może stosunkowo dość liczna klientela. Obstalunki wykonywa w własnych i powierzonych materjałach, po cenach bardzo przystępnych. 3217

„LUNA”

Przejazd 1

4114

Od dziś 29 października do piątku 1 listopada włącznie

Między innymi:

CYGANKA ZYKA

Wspaniały dramat w 5-ch częściach (1200 metrów) w wykonaniu wybitniejszych paryskich art.

„Ojciec i chrzestny”

prześliczna komedia.

Nad program:

Trzy ostatnie zdarzenia wojny na Bałkanach serya.

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łódź sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez odstawy.

443

Inżynierska № 1, tel. 46.